

9112

9112

1

DO JAŚNIE WIELMOŻNEGO PANA WACŁAWA ANCZYCA

CZCIGODNY PANIE!



Ół wieku minęło właśnie od chwili, gdy los oddał Ci w ręce stworzony przez Twego zasłużonego literaturze polskiej Ojca warsztat pracy. Od tego czasu, świadomy nietylko swych zawodowych celów i obowiązków, ale i swej przed społeczeństwem odpowiedzialności, zajmowałeś przez pół wieku, Czcigodny Panie, zaszczytne miejsce wśród wybitnych obywateli naszego Miasta. Talentem swym, bystrą inteligencją, rzetelną wiedzą i wytrwałym trudem uczynić potrafiłeś z Zakładu swego jedną z najwybitniejszych nietylko w mieście tem, ale i w Kraju, placówek zawodowej pracy, godną chlubnej i odwiecznej tradycji drukarni krakowskich. Twoja, Czcigodny Panie, szlachetna ambicja, która stawiała Ci zawsze cel w pracy najwyższy i zarazem najtrudniejszy: służbę prawdziwej kulturze narodowej, udzielała się Twym licznym w biegu lat współpracownikom, tak że w Twym Zakładzie uczyli się oni tworzyć i oddawać bliźnim swym w ręce prawdziwe piękno, a tem samym uczyli się też cenić i szanować zawód swój i pracę. — Byłeś jednak, Czcigodny Panie, zbyt wybitną, zbyt cenną i zbyt potrzebną dla służby publicznej jednostką, ażebyś zamknąć się mógł, pomimo swej znanej skromności, w pracy we własnym tylko Zakładzie. Jako działacz na arenie życia publicznego zawiązałeś w Krakowie Związek Właścicieli Drukarni i byłeś odtąd jego wieloletnim Przewodniczącym. Jako Przewodniczący Związku stać się umiałeś dla wszystkich jego członków towarzyszem uczynnym, bliskim i niezbędnym, zwłaszcza podczas lat ciężkich, jakich wszystkim nam los w okresie wojny światowej nie poskąpił. Zasłużyłeś też sobie, Czcigodny Panie, na najwyższy szacunek nasz i na szczerą i głęboką wdzięczność. Tobie też, Czcigodny Panie, zawdzięcza Szkoła dla uczniów Zawodu Drukarskiego w Krakowie swe powstanie. Świadomy nietylko potrzeby, ale i wielkiej ważności kształcenia zawodowego młodzieży w naszym kraju, opóźnionym w rozwoju skutkiem dziejowych katastrof, dałeś nietylko inicjatywę swą dla powstania tej szkoły, ale darzyłeś ją też zawsze swą szczególną opieką i pomocą.

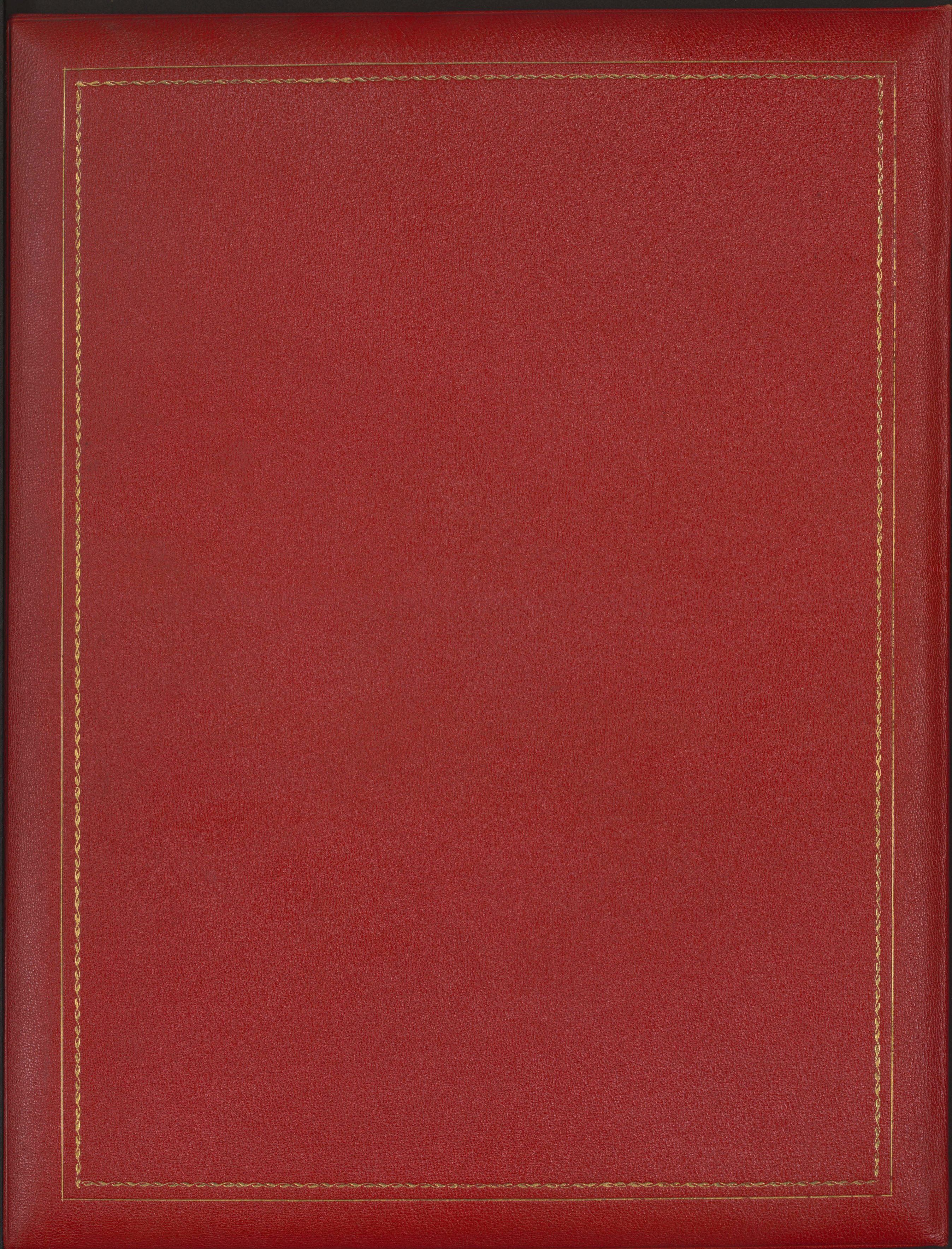
Znając Twą nieskazitelną uczciwość, sumiennosc w spełnianiu przyjętych na siebie obowiązków, Twą bezinteresownosc i uczynnosc, powoływali Cię współobywatele Twego rodzinnego Miasta wielokrotnie w ciągu 50 lat do współpracy lub do zarządu w szeregu różnych miejscowych organizacyj i przedsięwzięć społecznych i kulturalnych. I w każdym poszczególnym wypadku sprostać umiałeś, Czcigodny Panie, oczekiwaniom i wkładanym na Ciebie zadaniom, umiałeś być potrzebnym i pożytecznym — dzięki swemu bystremu rozumowi i doświadczeniu. Każdem poczynaniem Twem kierowała wrodzona Ci życzliwość w stosunku do ludzi i umiłowanie pracy.

Pełni głębokiej czci dla zalet Twego serca i umysłu i przejęci szczerem uznaniem dla istotnych i licznych zasług Twych tak dla drogiego nam Miasta, jak i dla kultury całego drukarstwa polskiego, składamy Ci dziś, Czcigodny Panie, w pięćdziesięciolecie Twojej pracy zawodowej i obywatelskiej, wyrazy hołdu wraz z życzeniami, byś u schyłku Twego pracowitego życia, ciesząc się zdrowiem i siłami w latach dobrze zasłużonego wypoczynku, doczekał się jeszcze pełnego rozwoju wszystkich moralnych i materialnych sił naszej Ojczyzny i nowego rozkwitu bliskiego Twemu sercu, rodzinnego Miasta.

W Krakowie w grudniu 1933.

Nawolecter
 Karol Jolek
 Jan Rodziewicz
 Maja Sawicka
 Jakub Rimmer
 Józef Filipowski
 Julian Pisz
 Zygmunt Gattler
 Maja Konkawiak
 Franciszek Zemanek

Pawel Madejski
 Józef Dziubanowski
 Józef Legiewicz
 Pawel Czuj
 Feliks Janiak
 Roman Feret
 Józef Lomby
 Karol Rod
 Zygmunt Dochnal
 Franciszek



9112

9112